

Skreczko, Adam

Wychowanie w rodzinie jako problem pastoralny

Warszawskie Studia Pastoralne 3, 114-140

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Adam Skreczko*

Wychowanie w rodzinie jako problem pastoralny

Rodzina stanowi najważniejsze środowisko wychowawcze młodego człowieka.² Wychowanie dzieci w rodzinie we współczesnym świecie wymaga od rodziców szczególnych umiejętności ze względu na pojawiające się nowe i coraz bardziej skomplikowane problemy wychowawcze oraz zagrożenia. Niestety przeprowadzane badania na temat świadomości wychowawczej rodziców ujawniają niedostatki w przygotowaniu ich do roli wychowawców, dlatego istnieje potrzeba upowszechniania wiadomości z zakresu rozwoju i wychowania dzieci.³ Istnieje pilna potrzeba pedagogizacji rodziców, czyli popularyzowania wiedzy związanej z rozwojem i wychowaniem dzieci.⁴

* Ks. dr hab. Adam Skreczko, prof. UKSW, jest kierownikiem Katedry Teologii Pastoralnej Małżeństwa i Rodziny w Instytucie Studiów nad Rodziną (UKSW) oraz profesorem Międzywydziałowej Katedry Teologii Katolickiej na Uniwersytecie w Białymstoku. Jest redaktorem „Rocznika Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Białymstoku” i autorem licznych publikacji dotyczących małżeństwa i rodziny, a zwłaszcza wychowania w rodzinie.

² „Pośród tych wielu dróg rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Jest drogą powszechną, pozostając za każdym razem drogą szczególną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. Rodzina jest tą drogą, od której nie może on się odłączyć: Wszak normalnie każdy z nas w rodzinie przychodzi na świat, można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza się fakt bycia człowiekiem. A jeśli w tym przyjsciu na świat oraz w wchodzeniu w świat człowiekowi brakuje rodziny, to jest to zawsze wyłom i brak nad wyraz niepokojący i bolesny, który potem ciąży nad całym życiem”. Jan Paweł II, *List do rodzin*, 23.

³ Por. H. Cudak, *Edukacja pedagogiczna rodziców – ważny element systemu polityki prorodzinnej*, w: M. Chymuk, D. Topa (red.), *Edukacja prorodzinna*, Kraków 2000, s. 58–65.

⁴ „Pedagogizacja rodziców” w literaturze przedmiotu przybiera różne określenia: „pedagogiczne kształcenie rodziców”, „podnoszenie (kształtowanie) kultury peda-

Realizatorem kształcenia pedagogicznego rodziców i potencjalnych rodziców jest szkoła. Pomagają jej w tym domy kultury, poradnie pedagogiczne, media, samorządy terytorialne oraz inne instytucje. Niewielu niestety pedagogów zajmujących się tą problematyką w obecnych czasach wymienia Kościół katolicki.⁵ Kościół stara się iść wraz z człowiekiem po tylu różnych drogach jego ziemskiego życia i uważa służbę rodzinie za jedno ze swych najistotniejszych zadań.⁶ Kościół katolicki nieustannie realizuje misję wychowawczą wobec rodziny, o czym świadczą wypowiedzi i działania przedstawicieli Kościoła, duchowieństwa i osób świeckich.⁷ Kościół niesie rodzinom nadzieję płynącą z Ewangelii i na jej bazie ukształtowany system postulatów wychowawczych. Troska Kościoła o małżeństwo i rodzinę znajduje się w samym centrum jego pastoralnej działalności.⁸

gogenicznej rodziców”. Można jednak te określenia traktować jako synonimy. Por. R. Bieleń, *Kościół Katolicki w Polsce promotorem podnoszenia kultury pedagogicznej rodziców*, w: J. Stala (red.), *Dzisiejsze aspiracje katechezy*, Kielce 2005, s. 388.

⁵ Czyni to m.in.: P. Poręba, *Pedagogizacja rodziców*, „Studia Warmińskie” 6(1969), s. 423–487; A. Lepa, *U podstaw duszpasterskiej pedagogizacji rodziców*, „Katecheta” 6(1980), s. 250–255; A. Skreczko, *Pedagogizacja rodziców wyrazem troski o wychowanie*, w: J. Wilk (red.), *W służbie dziecku. Rodzina XX wieku wobec dobra dziecka*, t. 2, Lublin 2003, s. 460–474; R. Bieleń, *Kościół Katolicki w Polsce promotorem podnoszenia kultury pedagogicznej rodziców*, art. cyt., s. 385–406. H. Cudak opublikował wyniki badań na temat roli Kościoła w pedagogizacji rodziców w naszym kraju: H. Cudak, *Rola ośrodków nieszkolnych w kształtowaniu kultury pedagogicznej rodziców*, Kielce 1997, s. 138–183. Stwierdził tam, że „zagadnienie wpływu Kościoła na współczesne społeczeństwo nie zawsze było dostrzegane i doceniane przez pedagogów w naszym kraju” (s. 161). W podsumowaniu natomiast zauważył, że „rola Kościoła jako instytucji wychowawczej w kształtowaniu kultury pedagogicznej jest niezwykle istotna, bo zadania przez nią realizowane w stosunku do dzieci, młodzieży i wspólnot rodzinnych są planowe i świadome i systematycznie potwierdzane” (s. 183).

⁶ Jan Paweł II, *List do rodzin 2*.

⁷ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio* 73 (dalej: FC).

⁸ Por. M. Przykucki, *Inicjatywy duszpasterskie Kościoła na rzecz rodziny*, „Znaki czasu” 5(1987) nr 1, s. 20–38; S. Stefanek, *Dokumenty Kościoła o rodzinie*, w: K. Klauza (red.), *Rodzina środowiskiem życia*, Częstochowa 1994, s. 191–219; J. Śledzianowski, *Kościół katolicki w służbie rodzinie*, w: H. Cudak (red.), *Wychowanie w rodzinie współczesnej w świetle zagrożeń i wsparcia społecznego*, Piotrków Trybunalski 1999, s. 385–397; A. Skreczko, *Troska Kościoła katolickiego w Polsce o rodzinę po drugiej wojnie światowej*, „Rocznik Teologii Katolic-

W niniejszym opracowaniu przedstawiam zagadnienie roli Kościoła katolickiego w Polsce w podnoszeniu kultury pedagogicznej rodziców. Omówiona zostanie najpierw potrzeba pedagogizacji rodziców, jej niektóre treści oraz sposoby ich przekazywania.

1. Potrzeba kształtowania kultury pedagogicznej rodziców

Na kulturę pedagogiczną rodziców składa się *całokształt ich postępowania z dzieckiem, organizacja życia w rodzinie, jego atmosfera i wytworzony jego styl*.⁹ Stanisław Kawula uważa, że celem pedagogizacji jest bezpośrednia i pośrednia pomoc rodzicom w ich oddziaływaniach wychowawczych przez podniesienie stopnia ich refleksyjności, wzbogacenie świadomości pedagogicznej, co w konsekwencji poprawia funkcjonowanie rodziny pod względem wychowawczym.¹⁰ Pedagogizacja rodziców polega więc na dostarczeniu rodzicom fachowej wiedzy na temat świadomego wychowania dzieci.¹¹ Rodzice powinni uczyć się mądrze wychowywać swoje dzieci, by wyrosły na odpowiedzialnych ludzi. Pedagogizacja rodziców jest niezwykle ważna, ponieważ błędy wychowawcze są bardzo trudne do naprawienia, wobec czego wpływają na całe życie człowieka. Jej zadaniem jest spowodowanie postępowania rodziców w wychowaniu przede wszystkim według metod i umiejętności pedagogicznych, a nie tylko intuicji i tradycyjnych wzorców.

Panuje niestety powszechne przekonanie, że rodzice umieją wychowywać przez sam fakt, że są rodzicami, sami najlepiej wiedzą, co jest ich dziecku potrzebne i jak z nim postępować, stąd też nie potrzeba im cudzej mądrości. To prawda, że rodzice wychowują w rodzinie przez samo przebywanie ze swoim dzieckiem w bliskim i jedynym kontakcie uczuciowym i stwarzają mu tak ważną rzeczy-

kiej” UwB 2(2003), s. 41–73; S. Szczerek, *Postługa rodzinie w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz 2006.

⁹ M. Grochociński, *Kultura pedagogiczna rodziców*, w: M. Ziemska (red.), *Rodzina i dziecko*, Warszawa 1986, s. 302.

¹⁰ Por. S. Kawula, *Pedagogizacja rodziców*, w: W. Pomykała (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1993, s. 581.

¹¹ A. Skreczko, *Znaczenie ciągłej pedagogizacji rodziców dla wychowania prorodzinnego dziecka*, w: M. Chymuk, D. Topa (red.), *Edukacja prorodzinną*, Kraków 2000, s. 240–246.

wistość domu. Ale prawdą jest również fakt, że zadania rodzicielskie wymagają nieporównanie większych przygotowań niż rola wychowawcy *sensu stricto*. Rodzice powinni zdawać sobie sprawę, że wywierają trwały wpływ na swoje dziecko. Przez swoje błędy często powodują braki wychowawcze u swoich dzieci, które później jest trudno lub wręcz nie można naprawić. Ważnym więc zadaniem jest uświadomienie rodzicom najpierw samej potrzeby korzystania z systematycznej pedagogizacji.

Potrzeba pedagogizacji płynie także z potrzeby umocnienia rodziny stojącej wobec rozmaitych współczesnych zagrożeń. Lista ich niestety nieustannie rośnie.¹² Chodzi tu nie tylko o obronę przed występującymi zagrożeniami, ale nade wszystko o promowanie przez Kościół prawdziwych wartości budujących rodzinę i umacniających ją w ważnej dziedzinie wychowania. Wychowanie w czasach współczesnych staje się sprawą wiedzy, umiejętności i doświadczenia. Podlega ono uwarunkowaniom wewnątrzrodzinnym, jak: struktura rodziny, płeć, praca zawodowa matek, poziom wykształcenia i religijności oraz uwarunkowaniom zewnątrzrodzinnym, jak: typ społeczno-zawodowy rodziny, bezrobocie, styl życia, akceleracja rytmu życia, zagrożenia ze strony ideologii antypedagogiki, a także miejsce zamieszkania.

W okresie dokonujących się przemian cywilizacyjnych i kulturowych nastąpiło niepokojące osłabienie wychowawczych funkcji rodziny. Konsekwencje tych zmian obserwuje się m.in. w zaburzeniach rozwojowych dzieci, w rosnącej patologii środowiska rodzinnego, a również w bardzo częstym zagubieniu i osamotnieniu przeżywanym w rodzinie, szkole, grupie rówieśników, w tłumie innych, równie samotnych osób.

Kościół interesuje szczególnie pedagogizacja rodziców w sferze wychowania religijnego.¹³ Istnieje wielka potrzeba wsparcia ro-

¹² Por. F. Adamski, *Współczesne zagrożenia rodziny*, „Ateneum Kapańskie” 87(1995) nr 516, s. 217–226; L. Mościcka, *Zagrożenia dla prawidłowego funkcjonowania rodziny*, w: L. Mościcka (red.), *Prace pedagogiczne*, Wrocław 1991, s. 97–197; H. Cudak (red.), *Problemy i zagrożenia współczesnej rodziny w Polsce*, Piotrków Trybunalski 1998.

¹³ Por. T. Makowski, *Religijno-moralna żywotność współczesnej rodziny polskiej*

dziny przez Kościół, w należyтым przeciwdziałaniu rosnącym zagrożeniom i podjęciu nowych wyzwań.¹⁴ Społeczeństwo polskie stało się społeczeństwem pluralistycznym, a niemała część jego poglądów niesie w sobie treści nastawione niechętnie lub wrogo do religii, jak też samej rodziny. W historii Polski były okresy wzmożonej troski Kościoła o małżeństwo i rodzinę, szczególnie w zakresie jej życia religijnego. Miało to miejsce wtedy, gdy wzrastała liczba i intensywność zagrożeń. Następowała wówczas mobilizacja sił, szukano odpowiednich metod przezwyciężenia pojawiającego się kryzysu, aby ratować rodzinę.¹⁵

Należy wspomnieć w tym miejscu o różnorodnych inicjatywach duszpasterskich podejmowanych w przeszłości przez Kościół katolicki w Polsce dla utrzymania i umocnienia chrześcijańskiego wychowania w rodzinie. Okresem szczególnej mobilizacji i intensywnej pracy Kościoła na rzecz małżeństwa i rodziny była Wielka Nowenna Tysiąclecia.¹⁶ Ówczesne skupienie uwagi duszpasterstwa na problematyce rodziny w różnych jej aspektach wyrażało się w trosce o życie zgodne z planami Bożymi i zachowanie religijnego, chrześcijańskiego charakteru, bo od tego przecież zależy nie tylko przyszłość Kościoła i narodu, lecz także zbawienie każdego pojedynczego człowieka. Współczesność rodzi podobną potrzebę.

katolickiej. Refleksje socjologiczno-pastoralne, „Studia Gnesnensia” 3(1977), s. 109–188; L. Corradini, *Wychowanie religijne w rodzinie*, „Communio” 2(1982)5, s. 51–63; K. Belch, *Życie religijne w rodzinie polskiej*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 24(1981), nr 2–4, s. 43–60; A. Jagiełło, *Rodzina a rozwój postaw religijnych*, Wrocław 1987; C. Rogowski, *Przekaz wiary w sytuacji współczesnego pluralizmu religijno-pedagogicznego*, „Ateneum Kapłańskie” 86(1994) nr 513–514, s. 192–202.

¹⁴ A. Jagiełło, *Kultura religijna rodziny a postawy religijne członków*, „Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne”, t. 18–19 (1986–87), s. 281–306.

¹⁵ Por. S. Wierchosławski, *Rodzina w okresie transformacji demograficznej i społeczno-ekonomicznej*, w: P. Kryczka (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, Lublin 1997, s. 86.

¹⁶ Por. A. Skreczko, *Troska Kościoła katolickiego w Polsce o małżeństwo i rodzinę w okresie Wielkiej Nowenny Tysiąclecia (1957–1966)*. Studium teologiczno-pastoralne, Białystok 2002.

2. Prawo Kościoła do wychowywania rodziców

Działalność Kościoła katolickiego w podnoszeniu kultury pedagogicznej rodziców nazwiemy *duszpasterską pedagogizacją rodziców*.¹⁷ Używamy wyrazu *duszpasterska* ponieważ jest ona kierowana przez duszpasterzy oraz katechetów i odbywa się zasadniczo w ramach parafialnej pedagogii duszpasterskiej.¹⁸ Na parafii głównie spoczywa zadanie wyrażone w następujących słowach Jana Pawła II: *istnieje pilna potrzeba odtworzenia chrześcijańskiej tkanki społeczności ludzkiej*.¹⁹

Kościół ma prawa nadprzyrodzone do wychowywania swych wiernych. Płyne ono z tytułu: a) misji nauczycielskiej, zleconej przez Chrystusa w słowach: *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego; uczyć je zachowywać wszystko, co wam przekazałem* (Mt 28, 19); b) misji zbawiania dusz, czyli macierzyństwa duchowego. *Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony* (Mk 16, 16).²⁰ Wiele razy na ten temat wypowiadał się Kościół katolicki w swoich dokumentach głównie poczynawszy od wieku XIX, poprzez Sobór Watykański II, aż do czasów obecnych. Wśród różnych znaczeń samego pojęcia *wychowanie* w Kościele, na czoło wysuwa się dziś rozumienie tego terminu jako *wzrastania w pełnię człowieczeństwa, w pełnię życia. Pełnię tę ma człowiek z Boga, w Chrystusie, za pośrednictwem Ducha Świętego*.²¹ Kościół ma wspomagać rodzinę, pierwsze środowisko wychowawcze, w realizacji tej pełni. Jest powołany nie tylko do świadczenia pomocy rodzicom w ich osobistym uświęceniu, ale również w wychowaniu religijnym dzieci.

¹⁷ Historyczny przebieg tej troski oraz jej formy ukazuje R. Bieleń, *Kościół Katolicki w Polsce promotorem podnoszenia kultury pedagogicznej rodziców*, art. cyt., s. 390–405.

¹⁸ Określenie to stosuje m.in.: A. Lepa, *U podstaw duszpasterskiej pedagogizacji rodziców*, „Katecheta” 6(1980), s. 250–255. O „duszpasterskim wymiarze wychowania” mówi J. Przybyłowski, *Znaczenie nowej ewangelizacji dla duszpasterstwa młodzieży*, Lublin 2001, s. 110–114.

¹⁹ FC 42.

²⁰ Por. S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1993, s. 106.

²¹ A. Rynio, *Integralne wychowanie w myśli Jana Pawła II*, Lublin 2004, s. 108.

Wspomniane prawo Kościoła do wychowania zarówno religijnego, jak też czysto ludzkiego, jest na ogół właściwie rozumiane i przyjmowane przez chrześcijan.²² Nie zawsze jednak należycie współpracują podstawowe środowiska wychowawcze: rodzina i szkoła z Kościołem w realizacji tego prawa, co jest niewątpliwie jedną z przyczyn dezorientacji wychowanków w świecie wartości i zagubienia w życiu.

Celem podnoszenia kultury pedagogicznej rodziców jest usprawienie wychowawczej działalności rodziny oraz jej dobrego funkcjonowania. J. Wilk wymienia cztery elementy tak pojętej pedagogizacji rodziców. Jest nią: 1) świadomość wychowawcza, z którą ściśle związana jest odpowiedzialność; 2) umiejętność nawiązywania relacji wychowawczej; 3) wiedza pedagogiczna, której syntezą są zasady pedagogiczne; 4) umiejętność stosowania metod i środków wychowawczych.²³

3. Treści duszpasterskiej pedagogizacji rodziców

Po ukazaniu fundamentu powołania wychowawczego Kościoła i celu pedagogizacji zajmujemy się treściami, które winny być przekazywane rodzicom w ramach duszpasterskiej pedagogizacji, aby potem poszukać najskuteczniejszych sposobów realizacji tego zadania. Ze względu na ograniczone ramy tego opracowania weźmiemy pod uwagę jedynie niektóre aspekty szerokiego i złożonego procesu pedagogizacji.

A. Świadomość zobowiązań płynących z sakramentu małżeństwa

Ojcostwo i macierzyństwo są nie tylko sprawą ludzkiej wolności, ale przede wszystkim aspektem powołania wpisanego w miłość małżeńską, przeżywanego ze szczególną odpowiedzialnością wobec Boga za przyjęcie dzieci jako Jego daru.²⁴

²² Por. R. Murawski, B. Duszyński, *Biblijno-teologiczne podstawy wychowawczego posłannictwa Kościoła*, „Seminare” 6(1983), s. 205.

²³ Por. J. Wilk, *Pedagogika rodziny*, Lublin 2002, s. 78–85.

²⁴ Por. R. Szychmiller, *Pojęcie małżeństwa chrześcijańskiego*, „Roczniki Nauk Prawnych” 1–2(1991–92), s. 29–52.

Małżonkowie chrześcijańscy poprzez sakrament małżeństwa, zostali powołani do rodzicielstwa, czyli współpracy z Bogiem w jego stwórczym dziele, jakim jest dziecko.²⁵ Trzeba rodzicom chrześcijańskim zdecydowanie przypominać, że nie są panami życia, ale sługami Bożych zamiarów.²⁶ Świadomość tego posłannictwa pomaga im poświęcić się dziełu wychowania dzieci z ufnością i poczuciem odpowiedzialności wobec Boga za troskę o wzrost *dziecka Bożego*.²⁷ Rodzice więc mają obowiązek wprowadzenia dziecka w nadprzyrodzoną rzeczywistość, potencjalnego nawiązywania i rozwijania kontaktu z Bogiem. Rozwój moralny i religijny dziecka powinien stanowić istotną rolę w procesie wychowawczym. Niestety jednak, w obecnych czasach rozwój ten schodzi na plan dalszy, a rodzice więcej uwagi poświęcają rozwojowi umysłowemu i fizycznemu, zaniedbując rozwój duchowy.

Odpowiedzialne rodzicielstwo jest jednym z głównych zadań małżeństwa. Potrzeba odpowiedzialności w dziedzinie rodzicielstwa może być w pełni zrozumiana tylko w świetle Objawienia. Prawda o rodzicielstwie została objawiona „od początku” przez fakt, że była umieszczona w samym centrum stworzenia. Właśnie w tajemnicy stworzenia Bóg jawi się jako Ojciec każdego życia, a rodzicielstwo człowieka jawi się jako misja współpracy ze stwórczym aktem Boga, który sprawił, że człowiek przychodzi na świat w rodzinie. Ta prawda winna być uznana przez człowieka w duchu Maryi i Józefa, czyli w posłuszeństwie wiary. Wzór Maryi i Józefa pozwala twierdzić, iż odpowiedzialne rodzicielstwo małżonków wszystkich czasów znajduje swój początek i swoje kryterium prawdziwości w pierwszym ar-

²⁵ „W sakramencie małżeństwa rodzice otrzymują łaskę i zadanie chrześcijańskiego wychowania swoich dzieci, wobec których świadczą i którym przekazują równocześnie wartości ludzkie i religijne.” Jan Paweł II, *Christifideles laici*, 62.

²⁶ Por. J. Nagórny, „*Ewangelia życia*” wobec „*kultury śmierci*”, w: A. Młotek, T. Reroń (red.), *Życie – dar nienaruszalny. Wokół encykliki „Evangelium vitae”*, Wrocław 1995, s. 168–169.

²⁷ Warto w tym miejscu przywołać słowa etyka: „Rodzą, Jego [Boga] i swoje dziecko – wraz z Nim, w akcie samooddania! Baczość zatem! Decydując się wstąpić na szlak «przyjścia Pana», *transitus Domini*” . T. Styczeń, *Dar życia i Jego Dawca*, w: K. Majdański (red.), *Dar ludzkiego życia. Humanae vitae donum*, Lublin 1991, s. 73.

tykule wiary: Wierzę w Boga Ojca i Stwórcy. ²⁸ W tym duchu należy troszczyć się nie tylko o fizyczne poczęcie i narodzenie dziecka, ale i duchowe.

Rodzice ustawicznie kształtują swą osobowość w trakcie realizacji powołania rodzicielskiego. Przyjście na świat dziecka jest ogromnym wyzwaniem dla małżonków. Muszą bowiem wejść w pełnienie nowej roli społecznej, roli matki i ojca, a każda zmiana roli społecznej jest trudna i wymaga przygotowania. Role rodzicielskie są rolami żywicieli, opiekunów i wychowawców, przewodników duchowych. Każdy z tych elementów jest tak samo ważny. Pominięcie któregośkolwiek z nich wpływa zawsze negatywnie na harmonijny rozwój dziecka. Dlatego zrozumiałe jest skupienie uwagi duszpasterskiej pedagogizacji rodziców głównie na wymiarze duchowym, ale bez pomijania i lekceważenia pozostałych sfer.

Współcześnie role matki i ojca są komplementarne i rodzice zamiennie wykonują zadania opiekuńcze i wychowawcze. Wspomniane role komplementarne wiążą się przede wszystkim z płcią oraz kształtowaniem się podstaw biologicznych i społecznych ról męskich i kobiecych. Od męskiej roli ojca oczekuje się więc dzielności, siły, zaradności, odpowiedzialności za podejmowane decyzje i zadania, czuwania nad przestrzeganiem norm moralnych, społecznych, stwarzania oparcia emocjonalnego i materialnego dla żony i dzieci. Od kobiecej roli matki oczekuje się zaś ekspresji uczuć, ciepła, wyrozumiałości, życzliwości, zrozumienia, zaspokajania potrzeb innych, tworzenia atmosfery rodzinnej, wprowadzania dziecka w tradycję. Podobnie w sferze wychowania religijnego każde z rodziców ma swoją ważną i komplementarną rolę.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest nastawienie rodziców do swego powołania rodzicielskiego, do roli rodzicielskiej. Kształtowanie się stosunku do dziecka, wywiązywanie się z obowiązków rodzicielskich jest efektywne wtedy, kiedy każde z rodziców akceptuje się w tej nowej roli rodzicielskiej, kiedy mają przeświadczenie o ważności tej roli w rodzinie, Kościele i społeczeństwie, kiedy w pełni

²⁸ Por. A. Skreczko, *Jeżus i Maryja przyjmują Chrystusa w rodzinie. Paradygmat dla współczesnej rodziny*, „Salvatoris Mater” 6(2004)4, s. 78–93.

identyfikują się z tą rolą i mają świadomość, że pełnienie tej roli to realizowanie celów rodziny jako całości.

Istotną sprawą jest praca rodziców nad sobą, w celu kształtowania osobowości według wybranego wzoru, co w pedagogice określa się procesem personalizacji. U ludzi dorosłych jest to głównie własna praca formacyjna, wymagająca wysiłku i systematyczności, wspierana pomocą Bożej łaski, pracą ewangelizacyjną i duszpasterską Kościoła, stanowiąca oddziaływanie formacyjne przez całe ich życie.

B. Wiedza o dziecku

Znajomość dziecka, tak nieodzowna dla jego prawidłowego wychowania, jest rzeczą niełatwą. Dotyczy ona wszystkich jego procesów rozwojowych, czyli zachodzących w nim zmian progresywnych, wymagających zrozumienia ze strony rodziców. Nie znający tych prawidłowości rodzice są narażeni na popełnianie poważnych błędów wychowawczych, biorąc często normalne objawy rozwoju za wypaczenia.

Znajomość dokładna faz rozwoju dziecka, liczenie się z ich prawami i prawidłowościami, pozwoli rodzicom w porę rozpoznać czy dziecko rozwija się normalnie, czy też jest opóźnione w rozwoju i wymaga stosowania odpowiednich środków zaradczych.

Wyodrębnienie różnych jakościowo okresów rozwojowych człowieka zakłada określoną koncepcję rozwoju jego religijności i wpływa na strukturę przeżyć religijnych, mechanizmy rozwoju, a przede wszystkim na prawidłowość przeobrażeń, zachodzących w poszczególnych okresach. Dobra znajomość poszczególnych okresów religijności pomaga w podejmowaniu odpowiednich działań wychowawczych, w tym wychowania modlitewnego dostosowanego do poziomu rozwoju religijnego.

Rodzice mają odpowiedzialnie podchodzić do pytania: na kogo winni wychowywać swoje dziecko? Wychowanie polega na harmonijnym ukształtowaniu osoby w zakresie jej wrodzonych właściwości fizycznych, intelektualnych, społecznych, moralnych i reli-

gijnych.²⁹ Kształtowanie to powinno zmierzać do celu ostatecznego człowieka, uwzględniając dobro społeczeństwa i Kościoła.³⁰ W praktyce codziennej rodzice celowość wychowania sprowadzają często do ogólnikowego postulatu wychowania dziecka na *uczciwego człowieka* czy *dobrego katolika*. Jednak nie zawsze podkładają pod te pojęcia właściwe treści. Rodzice wyrażają pragnienie, będące zarazem jakby programem wychowawczym, aby np. syn w przyszłości *nie kradł, nie pił, nie utracił wiary*. Sytuacja taka wymaga od duszpasterzy i katechetów nauczania rodziców należytego rozumienia ideału wychowania chrześcijańskiego³¹, który w sferze codziennej praktyki stałby się dla rodziców modelem całej ich pedagogii. Ideał wychowania stanowi podstawowy punkt odniesienia do ustalenia poprawności oddziaływań wychowawczych podejmowanych w następstwie jego przyjęcia.

Ideałem chrześcijańskiego wychowania jest osiągnięcie pełni człowieczeństwa. Tak więc kościelna nauka o wychowaniu może być ujęta w ramy pedagogii wiary, wiążącej człowieka z Bogiem i z ludźmi w osobie Jezusa Chrystusa. Cechy idealnego chrześcijanina nakreśla wyraźnie soborowa Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*. Jest nim człowiek nowy, żyjący w *sprawiedliwości i świętości prawdy* i doskonały *na miarę wielkości według Pełni Chrystusa* (Ef 4, 13), a ponadto gotowy do współdziałania w chrześcijańskim kształtowaniu świata – *dla dobra całej społeczności* (por. DWCH 2). Idealny chrześcijanin wrażliwy jest na aktualne potrzeby i oczekiwania Kościoła – zarówno w skali swojej parafii, jak i całego partykularnego Kościoła w Polsce. Cechy chrześcijanina doskonałego współtworzą na użytek wychowania współczesny model osobowości. Z pomocą rodzicom spieszy tu teologia, która w rozważaniach nad człowiekiem nie ogranicza się do pytania,

²⁹ Por. P. Poręba, *Wychowanie religijne w rodzinie*, w: F. Adamski (red.), *Miłość, małżeństwo, rodzina*, Kraków 1981, s. 411–428.

³⁰ Por. T. Sikorski, *Rodzina jako źródło kształtowania człowieka. Od myśli Karola Wojtyły do nauczania Jana Pawła II*, „Chrześcijanin w Świecie” 12(1980)10, s. 18–28.

³¹ Por. J. Przybyłowski, *Wychowanie chrześcijańskie – pełny rozwój osoby ludzkiej*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 2(2005), s. 71–97.

jakim on jest? lecz idąc dalej, wskazuje na ludzkie możliwości i udziela pewnej odpowiedzi na pytanie: kim człowiek może się stać?

Odwoływanie się w ramach pedagogizacji do ideału wychowania chrześcijańskiego ułatwi rodzicom nie tylko bliższe poznanie tego ideału i podporządkowanie mu ogółu działań wychowawczych, lecz ponadto pozwoli im znacznie pogłębić świadomość pedagogiczną, kształtując w nich ducha odpowiedzialności za dzieło wychowania z wszystkimi jego skutkami i konsekwencjami.

C. Wiedza o rodzicach jako wychowawcach

Informacja tylko o dziecku jest zaledwie częścią wiedzy, jakiej wymaga wychowanie dziecka. Dziecko jest często takie, jakimi są jego rodzice. Dlatego znajomość samych siebie u rodziców jest ważna dla prawidłowego wychowania dziecka, zwłaszcza w pierwszych latach jego rozwoju. Rodzice są wówczas dla dziecka największym autorytetem. Dziecko patrzy na świat, wartościuje rzeczy i ludzi przez pryzmat widzenia rodziców.³² Powinni oni starać się usilnie tworzyć w rodzinie *wspólnotę życia i miłości*.³³

Rodzice dzięki pedagogizacji powinni uświadomić sobie swoją odrębność psychiczną. Ta inność przejawia się np. w poczuciu własnej wartości. Kobieta przeżywa swoją wartość w kategoriach estetycznych i moralnych, mężczyzna natomiast o wiele bardziej w poczuciu swej siły i sprawności zarówno fizycznej jak i umysłowej oraz w konkretnych osiągnięciach, życiowych.³⁴ Inne też mają motywy podejmowania wszelkich wysiłków. Kobieta adresuje swój wysiłek do konkretnego odbiorcy i jest uczuloną na reakcję tegoż odbiorcy. Mężczyzna natomiast zabiega o samo dzieło i nawet nie uznany przez innych jego wysiłek nie odbiera mu radości pracy i tworzenia. Mężczyzna przeżywa bardziej sprawy zewnętrzne, sprawy świata.³⁵

³² Por. E. Sujak, *Małżeństwo*, Katowice 1991, s. 6.

³³ Por. K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości*, Poznań–Warszawa 1983.

³⁴ Por. J. Wilk, *Pedagogika rodziny*, Lublin 2002, s. 88–89.

³⁵ Por. B. Mierzwiński, *Istotna rola mężczyzny we wspólnocie życia rodzinnego. Studium teologiczno-pastoralne*, Wrocław 1988.

Potrzebne jest wypracowanie przez rodziców pozytywnego spojrzenia na małżeństwo, akceptacja własnej płci oraz odpowiednie odniesienie do płci odmiernej.³⁶ Rodzice też muszą w ramach pedagogizacji dowiedzieć się o potrzebie ustawicznego wzbogacania swej osobowości, bowiem o sukcesie wychowania dziecka decyduje przede wszystkim bogactwo osobowości rodziców.

Także wysoki poziom moralno-religijny rodziców jest najlepszą gwarancją duchowego rozwoju ich dziecka.³⁷ Ten odpowiedni poziom moralno-religijny rodzice mogą osiągnąć przez ustawiczne kształcenie religijne, które w dzisiejszych czasach realizuje m.in. katecheza dorosłych.³⁸ Właściwy poziom duchowy rodzice osiągają wtedy, gdy wypełnianiem obowiązków wynikających z wiary dadzą wyraz swoim przekonaniom religijnym.

U rodziców wymagana jest świadomość wychowawcza, która pozwoli im dostrzec wielkie obowiązki wobec dziecka. Dziecko nie jest dla rodziców i nie może być ich zabawką, ale rodzice są dani przez Boga dla dobra dziecka. Stąd mają się troszczyć o jego rozwój, postęp i przyszłość, o dobro doczesne i wieczne.³⁹

Rodzice wychowują nie tyle wtedy, kiedy mówią do dziecka i informują je jak ma postępować, co raczej swoim przykładem. Zarówno na samą strukturę życia rodzinnego jak i na stosunki międzyosobowe w rodzinie wpływają właściwości osobowościowe rodziców. Jedne z nich mają wpływ dodatni, korzystny, a inne ujemny, destruktywny. Ważne jest nie tyle to, co rodzice mówią, ale jak sami postępują, jak się odnoszą do siebie i do dziecka. To zaś z kolei zależy od wielu czynników, takich jak: struktura ich życia małżeńskiego, cechy osobowości, postawy, stosunek uczuciowy do dziecka, itp.

³⁶ Por. B. Mierziński, *Szczęście w małżeństwie – mit czy rzeczywistość?* „Katecheta” 41(1997)3, s. 182–184.

³⁷ Por. S. Kunowski, *Rola wychowania moralnego w rodzinie chrześcijańskiej*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 14(1971)1, s. 59–69; tenże, *Proces rozwoju moralnego*, w: *W służbie Ludowi Bożemu*, red. J. Bejze, Poznań–Warszawa 1983, s. 224–239.

³⁸ Por. H. Lombaerts, *Poszukiwanie współczesnych modeli katechezy dorosłych*, w: E. Osewska, J. Stala (red.), *Drogi katechezy rodzinnej*, Poznań 2002, s. 127–140.

³⁹ Por. Z. Grocholewski, *Prawa dziecka a dobro dziecka*, w: J. Wilk (red.), *Stulecie dziecka – blaski i cienie*, Lublin 2003, s. 55–72.

Rodzice wychowują głównie przez swoją osobowość, poprzez jej właściwości, ale nie tylko przez nie. Wszak nie są oni tylko automatami, bardziej lub mniej udanymi, ale są ludźmi, którzy świadomie mogą czegoś chcieć, mogą zmieniać swoją świadomą wolą to, co im się nie podoba, a co leży w ich mocy. Mogą zmieniać siebie, korygować swoją osobowość, pozbywać się wad, nabywać cnoty, słowem dokonywać u siebie zmian na lepsze.

Aby dziecko skutecznie wprowadzić w życie religijne, wymaga się od rodziców autentyczności, szczerości i prawdy. Zdarza się czasem, że rodzice czują się niekompetentni jako osoby świeckie do rozmawiania o Bogu i zostawiają dzieciom swobodę wyboru, gdy dorosną. Odmiennie postępują inni rodzice, którzy zmuszają dzieci do religijnych praktyk, stając się dla nich jedynym autorytetem w tej dziedzinie. Jednak obydwa te sposoby są niedobre, ponieważ dziecko nie może wybierać, kiedy nie zna religii, jak też rodzice nie mogą być dla dziecka wzorem ostatecznym. Również dziecko może, poprzez swoją ciekawość i zadawanie pytań odnośnie do religii, wpłynąć na wzrost wiary rodziców.

D. Wiedza o wychowaniu

Umiejętność wychowania, jak zresztą każda umiejętność, wymaga pewnych wiadomości jak też i stosowania ich w poszczególnym przypadku. Wymaga ona wielu wiadomości o dziecku z dziedziny jego rozwoju fizycznego i psychicznego.

Rodzice powinni sobie zdawać sprawę z tego, czym jest samo wychowanie. Na pewno nie jest ono tresurą odbywaną tylko przy pomocy nagród i kar, ale jest procesem, serią zmian zachodzących w wychowanku przy współdziałaniu obydwóch stron, wychowującej i wychowywanej. Jest internalizacją wzoru wychowawczego, społecznego i kulturowego. Wzór ukazywany tylko słowami wychowawcy, ale przez niego nie realizowany, nie może zapuścić korzeni w osobowość wychowanka. Jest wtedy wzorem martwym. W procesie wychowawczym obydwie strony są aktywne, obydwie realizują wspólny ideał, z tą różnicą, że strona wychowująca daje przykład, jak to należy czynić.

Wychowanie religijne zmierza do tego, aby dziecko trwale zespoliło się z Bogiem, aby żyło w łasce poprzez poznanie Go, przeżywanie miłości i dawanie o Nim świadectwa życia. Chodzi o to, aby wykształcić w dziecku obraz Boga kochającego, który daje poczucie bezpieczeństwa. To poznanie, przeżywanie i wyrażanie Boga w życiu zależne jest od psychicznych możliwości dziecka, które rozwijają się w nim stopniowo. Dlatego rodzice winni kierować się stosunkiem przychylności wobec swojego małego dziecka, uważając je za część nie tylko swoją, ale też za wartościową część społeczeństwa i Ludu Bożego.

Rodzice mają dwa podstawowe obowiązki wobec własnych dzieci: urodzenia i wychowania.⁴⁰ Od nich wymagana jest świadomość wychowawcza, która pozwoli im dostrzec wielkie obowiązki wobec dziecka. Papież Jan Paweł II, w *Liście do Rodzin* (n. 16), odpowiadając na pytanie: *na czym polega wychowanie?* stwierdza, że jest ono *obdarzaniem człowieczeństwem – obdarzaniem dwustronnym*. Tak więc wychowanek, zgodnie z tym stwierdzeniem, staje się również podmiotem, a nie tylko przedmiotem oddziaływań wychowawczych. On także obdarowuje, czyli wychowuje swego wychowawcę. Relacja wychowawcza ma więc być dwupodmiotowa⁴¹, choć wiodąca rola pozostaje po stronie dorosłego.

Ważne jest dla rodziców, jako wychowawców, aby wejść w początkowe zagadnienia wychowawcze i uświadomić sobie, że takie zagadnienia i problemy istnieją, i w ten sposób obudzić u siebie pewną refleksję wychowawczą. Dzięki wychowaniu człowiek staje się tym, kim jest, dobry lub zły. Mówi się, że okoliczności czynią człowieka takim, jakim jest, ale wśród nich najważniejszą okolicznością jest właśnie wychowanie. Wypada więc zastanowić się nad tym, czym ono właściwie jest, ku czemu zmierza i jak należy wychowywać?

Nie ze wszystkimi dziećmi postępuje się w ten sam sposób, a wybór metod i środków adekwatnych do poszczególnych warunków rozwoju każdego z nich i poszczególnych jego właściwości psy-

⁴⁰ Cz. Strzeszewski, *Katolicka Nauka Społeczna*, Lublin 1994, s. 416.

⁴¹ Por. A. Skreczko, *Znaczenie dwupodmiotowej relacji w wychowaniu dziecka*, „Studia nad Rodziną” 4(2000)1, s. 123–129.

chicznych nosi na sobie oznakę bogactwa, poziomu i charakterystycznych cech wychowawcy, jego wnikliwości wychowawczej.

Nie można oczywiście wyuczyć się wychowania raz na zawsze, bo jego proces znajduje się w ustawicznym rozwoju. Niemniej jednak istnieją pewne warunki jego rozwoju, wewnętrzne i zewnętrzne, obecne zawsze, których znajomość jest nieodzowna dla wychowawcy, jak też i pewne zasady ogólne i pewien zespół ogólnych metod, których znajomość nie może być pominięta i zlekceważona w wychowaniu. Dlatego też mówiąc o sztuce wychowania, nie możemy zapominać o tym, że jest ono także umiejętnością.

Dla rozwoju religijnego dziecka ważne znaczenie ma modlitwa rodzinna, w której biorą udział rodzice i dzieci, gdyż to w niej Chrystus obiecał swą obecność (por. Mt 18, 19n.). Poza modlitwą istotne znaczenie ma też stopniowe wprowadzanie dziecka w uczestnictwo we Mszy św., oraz uczynki miłości i dobroci wobec innych ludzi, a także rozmawianie o religii i Bogu. *To, co mówi się małemu dziecku o Bogu musi być tak sformułowane, aby później nie potrzebowało odrzucać i zmieniać, ale tylko uzupełniać i poszerzać.*⁴²

Jednym z błędów, występujących w wychowaniu religijnym ze strony rodziców jest oddzielenie wiary od życia. Nie powinni oni zachowywać się tak, jakoby ich religijność wyczerpywał tylko pacierz i Kościół, a życie nie miało nic wspólnego z wiarą. Ważną rzeczą jest, aby dzieci widziały i czuły, że w codziennym życiu rodziców obecny jest Bóg. Rodzice powinni starać się, głównie przez przykład, pokazywać dzieciom i młodzieży, że wiara to nie dodatek do życia, ale to czynnik wprowadzający ład i celowość w całe działanie człowieka – poczynając od zabawy, odpoczynku i pracy – a kończąc na uczestnictwie w sakramentach.

Szczególnego omówienia wymaga stosowanie metod i środków w wychowaniu dziecka przez rodziców. Ponieważ każde z nich stosuje swoiste metody wychowania, należy informując ich, ogólnie powiedzieć o metodach właściwych i niewłaściwych. Metoda właściwa winna uwzględniać możliwości dziecka w danym okresie jego rozwoju, jak też wymagania stawiane mu przez rodziców, oddziału-

⁴² E. Wójcik, *Trzeba kochać, żeby żyć*, Warszawa 2000, s. 280.

jących pozytywnie i wyzwalająco na aktywność dziecka. Z metodą pozytywną łączy się metoda zapobiegania, profilaktyczna, metoda usuwania okazji niebezpiecznych dla dziecka. Należy przy tym dziecku spokojnie wyjaśnić i tłumaczyć powód, dla którego nie wolno czegoś czynić, a dlaczego należy czynić inaczej. Należy także rodziców przestrzec przed metodami niewłaściwymi, jak: nieznanostwo możliwości dziecka i stawianie mu nadmiernych wymagań lub też przez stosowanie nadmiernego liberalizmu, lub też przez stosowanie ciągłych nakazów i nagan powodujących zahamowania jego aktywności, bądź stosowanie nakazów i zakazów bez wyjaśnień tam, gdzie dziecko już czuje tego potrzebę. Rodzice chrześcijańscy, wśród metod i środków naturalnych, dysponują także środkami nadprzyrodzonymi. Mają sami korzystać i zachęcać dzieci do słuchania i czytania słowa Bożego, uczestnictwa w sakramentach.

Rodzice nie mogą swemu dziecku dać wiary, mogą jednak promieniować wiarą i to stwarza w potomstwie gotowość do wiary, jakkolwiek ta gotowość nie u wszystkich jest jednakowa. Dzieci łatwo wyczuwają, jakie znaczenie dla rodziców ma istnienie Boga i że jest Ktoś, komu ufają nawet w najtrudniejszych momentach swego życia. Bywa czasem i tak, że poprzez działanie łaski, Bóg sam wewnętrznie pociąga dziecko ku wierze, nawet jeśli rodzice są niepewni lub niewierzący. Celem wychowania religijnego jest nie tyle przekazanie wiedzy i wprowadzenie w zasady religijnego życia, choć odgrywają one duże znaczenie, ile miłość do Boga i bliźnich i trwała chęć do życia w obecności Boga. Religijność przekazuje się najlepiej metodą jakby zapalania świecy od już płonącej.

4. Sposoby pedagogizacji

Ważną rzeczą jest wiedzieć nie tylko co należy czynić? ale jak czynić? przy pomocy jakich metod i środków? Kształcenie rodziców pozostaje dla Kościoła ciągle jeszcze nowym terenem działalności. Nieustannie powraca pytanie: jakimi drogami Kościół ma iść? Duszpasterze i katecheci, włączeni w proces pedagogizacji rodziców, powinni uczynić przedmiotem stałej refleksji i wnikliwych dociekań nie tylko treść, ale i sposoby pedagogizacji. Korzystać przy tym po-

winni z doświadczenia pedagogów praktyków. Pedagogika rodziny⁴³, pedagogika dorosłych⁴⁴, katecheza dorosłych⁴⁵, jak też katecheza rodzinna⁴⁶, wypracowała pewne metody pracy z dorosłymi, które należy uwzględnić w procesie wychowania rodziców. Jeśli Kościół chce wyjść naprzeciw potrzebom współczesnego człowieka, a musi to zrobić, by rzeczywiście nieść pomoc, powinien podjąć wysiłek organizowania kontaktu z rodzinami. Nie można bowiem zapominać, że wszelka praca duszpasterska, a także cała praca kształceniowa, jest w gruncie rzeczy tylko propozycją.

Pedagogizacja rodziców jest częścią ogólnego procesu kształcenia dorosłych i słusznie traktuje się je jako bodziec do dalszego samokształcenia. Jak oceniają pedagodzy, specjaliści z omawianej dziedziny, doskonalenie rodziców pod względem pedagogicznym w naszym kraju jest dość zaniedbane i realizuje się je połowicznie, dorywczo i to głównie drogą inicjatywy różnego rodzaju instytucji społecznych, w tym także parafii.⁴⁷ Obie strony współpracujące muszą dołożyć wysiłku i wzajemnie się wspierać, by osiągnąć wyznaczony cel. Niestety, w kręgach kościelnych pokutuje błąd, polegający na bezskutecznym przenoszeniu metod wychowania dzieci i młodzieży do pracy z dorosłymi.

Czas realizacji doskonalenia rodziców powinien przypadać na taki dzień i taką porę, które by zapewniły największą frekwencję. Wydaje się, że najodpowiedniejsza byłaby niedziela; czy każda, czy

⁴³ Por. J. Wilk, *Pedagogika rodziny. Zagadnienia wybrane*, Lublin 2002; S. Kawula, J. Brągiel, A. W. Janke (red.), *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 1998, s. 317–318.

⁴⁴ Por. O Czerniawska, *Kształcenie dorosłych a środowisko rodzinne*, Warszawa 1970; W. Szewczyk, *Uczenie się dorosłych*, w: *Teoria i praktyka upowszechniania wiedzy*, red. W. Okoń, Warszawa 1979, s. 91–103; J. Nowak, A. Cieślak, *Edukacja dorosłych w Polsce i na świecie*, Warszawa 1982; L. Tuross, *Andragogika ogólna*, Siedlce 1993; T. Wujek (red.), *Wprowadzenie do pedagogiki dorosłych*, Warszawa 1992.

⁴⁵ Por. K. Misiaszek (red.), *Katecheza dorosłych we wspólnocie Kościoła*, Warszawa 2002; M. Majewski, *Aktualne wyzwania katechetyczne*, Kraków 1997.

⁴⁶ E. Osewska, J. Stala (red.), *Drogi katechezy rodzinnej*, Poznań 2002.

⁴⁷ Por. S. Kawula, *Kultura pedagogiczna rodziców jako czynnik stymulacji rozwoju i wychowania młodego pokolenia*, w: S. Kawula, J. Brągiel, A. W. Janke (red.), *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 1998, s. 317–318.

co druga w miesiącu, to już zależy będzie od programu ułożonego przez miejscowych duszpasterzy. Wiadomo jednak, że trzeba wybrać któreś z nabożeństw w niedzielę, najbardziej dogodnie dla rodziców i z nim powiązać konferencję o wychowaniu. Najpierw należy przygotować rodziców do takich konferencji drogą przekonania ich o potrzebie i konieczności pedagogizacji, a następnie rozpocząć cykl konferencji realizujących ją. Należy pamiętać, że będą i tacy spośród rodziców, którzy nie przyjdą; jeśli jednak należą do wspólnoty parafialnej, trzeba ich indywidualnie zaprosić, a kiedy i to nie skutkuje, trzeba ich odwiedzić i nawiązać z nimi kontakt w sposób delikatny i życzliwy, bez robienia im wyrzutów. Chodzi bowiem o to, ażeby możliwie wszystkich rodziców objąć informacją pedagogiczną.

Należy dążyć do tego, aby informacje o dziecku, rodzicach, o tym co należałoby przekazać dziecku oraz o samym procesie wychowawczym, nie były przekazywane dopiero rodzicom, ale już kandydatom na przyszłych rodziców, czyli dorastającej młodzieży. Wydaje się też, że w konkretnej pracy pedagogizującej już etap wstępny kształcenia rodziców może odbiegać od powyższej tematyki. Należałoby na początku omawiać tematy aktualne, w miarę możliwości pokrywające się z zamówieniem społecznym. Natomiast uświadamianie pedagogiczne młodzieży, można realizować w punkcie katechetycznym lub w kościele, w czasie dla niej najodpowiedniejszym. Sposób duszpasterskiego przygotowania do małżeństwa i obowiązków rodzicielskich, w tym do wychowania potomstwa, wytyczają w Polsce, instrukcje Konferencji Episkopatu Polski, a zwłaszcza *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*. Ten ostatni dokument opracowany przez Radę do Spraw Rodziny i wydany dnia 1 maja 2003 r., jest wynikiem ustawicznej troski Kościoła w Polsce o małżeństwa i rodziny, podejmowanej od kilkudziesięciu lat. Zbiera on i porządkuje zasady i praktyki stosowane w tym duszpasterstwie od dawna oraz proponuje nowe rozwiązania. Podstawowy wysiłek skierowany jest na to, by małżeństwa i rodziny były prawdziwie chrześcijańskie. Znaleźć w nim można konkretne wskazówki do pracy wychowawczej z rodzinami, mówi m.in. o poradnictwie rodzinnym: *Wobec narastających zagrożeń małżeństwa i rodziny z jednej strony i wobec coraz trudniejszych wyzwań, stających przed rodzinami z drugiej, należy or-*

*ganizować pomoc rodzinom w odpowiednio szerokim zakresie. Jedną z form pomocy narzeczonym, małżonkom i rodzicom, jest kompetentne poradnictwo rodzinne, łączące fachowość doradców z ich osobistym świadectwem życia Ewangelii.*⁴⁸

Poradnictwo jest ważnym elementem duszpasterstwa. Musi objąć całą strukturę rodziny, wszystkie jej elementy oraz role i funkcje, a nawet przygotowanie do życia małżeńskiego i rodzinnego. Wśród szerokiego zakresu zadań Katolickiej Poradni Rodzinnej wymienia się szczególnie: ukazywanie właściwego wymiaru miłości małżeńskiej i rodzinnej, kształtowanie postaw prorodzinnych; nauczanie zasad odpowiedzialnego rodzicielstwa; pomoc w rozwiązywaniu konfliktów małżeńskich i rodzinnych oraz problemów wychowawczych i religijnych.⁴⁹ Dlatego poradnia, jeśli ma skutecznie pomagać rodzicom w pracy nad wychowaniem dzieci, winna być poradnią nie tylko dla nich samych, ale i dla ich dzieci. Poradnia powinna im w tym pomóc nie tylko wtedy, gdy się do niej zgłoszą rodzice, ale też wychodzić im naprzeciw. Episkopat poleca, aby w każdej parafii zadbać o umieszczenie w programie duszpasterskim katechez, głoszonych systematycznie małżonkom i rodzicom, np. co miesiąc.⁵⁰ Proboszcz może, a nawet powinien, co jakiś czas zlecać przeprowadzenie takiego spotkania pracownikom poradni, dobrze przygotowanym do omawiania problemów komunikacji małżonków ze sobą i z dziećmi, do pomocy w rozwiązywaniu ich kłopotów małżeńskich i wychowawczych, oraz do wspierania ich na drodze chrześcijańskiego życia radą i świadectwem.

Jeżeli chodzi o inne metody pracy wychowawczej z rodzicami stosuje się najczęściej: rozmowę indywidualną, odczyt, wykład, pogadankę, film, dyskusję oraz opracowywanie literatury pedagogicznej.⁵¹ W pedagogizacji chodzi bowiem głównie o budzenie postawy rodziców do wytrwałego poszukiwania i celowej nieustępliwej walki

⁴⁸ *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, 37.

⁴⁹ Por. G. Koszałka, *Poradnictwo rodzinne. Organizacja i przygotowanie kadr*, „Sprawy Rodziny” 61–62(2003), s. 111–117.

⁵⁰ *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, 52.

⁵¹ Por. K. Kotłowski, *O pedagogicznym kształceniu rodziców*, Warszawa 1968, s. 129–157.

o polepszenie sytuacji rodzinnej. A sprawić to może aktywna dyskusja czy pogadanka. W parafialnej i diecezjalnej pedagogizacji rodziców te metody pracy będą prawdopodobnie bardziej skuteczne niż wykład, odczyt czy konferencja. Innymi sposobami pracy, od dawna z powodzeniem stosowanymi i przynoszącymi oczekiwane skutki, są ćwiczenia rekolekcyjne, dni skupienia i nabożeństwa przygotowywane specjalnie dla rodziców.⁵² Mogą one być związane oprócz stałych, z góry wyznaczonych terminów, z uroczystością św. Rodziny, dniem I Komunii św., Dniem Matki itp.

Otwartym zadaniem jest ustalenie, kto ma udzielać informacji o dziecku, rodzicach czy procesie wychowania rodziców i kandydatów na rodziców? Jak twierdzą niektórzy autorzy, powinny to być osoby znające zagadnienia zarówno od strony teoretycznej jak i praktycznej, a jednocześnie cieszące się wysokim autorytetem w danym środowisku. Aby jednak duszpasterstwo rodziny mogło przynosić owoce, powinny się włączyć wszyscy, którzy mają bezpośredni lub pośredni kontakt z rodzicami.

Pedagogizacja rodziców, propagowana przez Kościół, jest jedną z form pracy duszpasterskiej, dlatego też pracę tę mogą prowadzić, na mocy sakramentu Chrztu i Bierzmowania, nie tylko duchowni, ale i świeccy dobrze do tego przygotowani.⁵³ Winni to być ludzie o wysokim poziomie etycznym. Do niejednego zadania osoba świecka bywa bardziej pożądana niż duchowna, zwłaszcza w zakresie medycyny, psychologii czy innej specjalności dotyczącej życia świeckiego. Rozmaitość prelegentów, fachowo przygotowanych, doda powagi i znaczenia samej pedagogizacji, która być może urośnie do rangi ogólnej i powszechnej.

5. Przygotowanie kapłanów do pedagogizacji rodziców

Staje się konieczne właściwe przygotowanie każdego pasterza do służby małżeństwu i rodzinie współczesnych czasów. Warunkiem

⁵² T. Kukołowicz, *Pedagogizacja rodziców w duszpasterstwie parafialnym*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL” 15(1965), s. 70–71.

⁵³ Por. A. Skreczko, *Przygotowanie przyszłych kapłanów do duszpasterstwa rodzin w warunkach współczesnych*, „Studia Teologiczne. Białystok-Drohiczyń-Łomża” 17(1999), s. 121–134.

niezbędnym w zrealizowaniu posługi kapłanów wobec małżeństwa i rodziny jest odpowiednia formacja duchowieństwa. Przygotowanie do tej posługi musi obejmować w pierwszym rzędzie alumnów seminarium, bowiem okres formacji początkowej wpływa istotnie na późniejsze zachowania księży. Wychowanie do pracy z rodzinami nie może się jednak zamykać tylko do czasu studiów w seminarium duchownym, ale powinno przybierać charakter formacji permanentnej.

Zwróćmy uwagę na zagadnienie: jakie znaczenie należy nadać problemom związanym z małżeństwem i życiem rodzinnym w procesie formacji seminarialnej, jak też późniejszej stałej formacji kapłańskiej? Odpowiedzi na tak postawiony problem poszukiwał będę głównie w liście okólnym Kongregacji Wychowania Katolickiego: *Wskazania dla formacji alumnów dotyczące zagadnień małżeństwa i rodziny*, który został poświęcony właśnie tym zagadnieniom.

Wskazania Kongregacji Wychowania Katolickiego zawierają stwierdzenie: *Na pierwszy rzut oka temat, jakim jest małżeństwo i rodzina nie jest zaniedbywany w studiach kościelnych. (...) Chodzi więc o przedmioty i tematykę fundamentalne, w pewnym sensie tradycyjne, które istnieją mniej więcej we wszystkich seminariach, chociaż sposób ich przedstawiania jest różny w różnych miejscach.*⁵⁴ I dalej: *jednakże, co dzisiaj ma największe znaczenie w tym zakresie, to nie organizacja materialna, lecz raczej jego jakość i skuteczność (...) z punktu widzenia dydaktycznego, doktrynalnego i praktyczno-pastoralnego należy wnioskować, że wspomniana materia nie jest przedstawiana z taką dokładnością i rozmachem, których się wymaga, aby dać Kościołowi pasterzy dobrze przygotowanych do tego rodzaju apostołstwa.*⁵⁵

Małżeństwa i rodziny potrzebują dobrze przygotowanych kapłanów, świętych kapłanów. Z tego względu formacja seminarzystów do posługi rodzinie musi być gruntowna i obejmować odpowiedni okres przygotowania⁵⁶, zaznajamiając alumnów z problematyką ży-

⁵⁴ Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wskazania dla formacji alumnów dotyczące zagadnień małżeństwa i rodziny*, Watykan 1995, nr 4 (dalej skrót: WMR).

⁵⁵ WMR 5.

⁵⁶ Por. FC 73.

cia rodzinnego.⁵⁷ Albowiem tylko dobrze przygotowani kapłani będą umieli sprostać różnorodnym i wielorakim wezwaniom, jakie stoją przed Kościołem, małżeństwem i rodziną. Podstawowym działaniem umożliwiającym osiągnięcie tak postawionego celu jest *nadanie centralnej pozycji problemowi duszpasterstwa rodzin w całokształcie systemu formacyjnego*.⁵⁸

Do seminarium wstępuje zwykle młody mężczyzna wzięty z ludzi. Jest on człowiekiem społeczeństwa współczesnego. Nosi w sobie zalety i wady tegoż społeczeństwa. Niewątpliwie posiada on żywszy ideał religijny, pragnienie pozostania kapłanem, poważniejszy stosunek do życia moralnego oraz zapał i gorliwość, ale czy to wszystko wystarczy dla osiągnięcia dojrzałości, której wymagać będzie wybór stanu celibatu oraz spełnianie zadań ojcowskich w stosunku do wiernych mu powierzonych?

Troska duszpasterska kapłana o rodzinę wymaga od duszpasterza dojrzałości psychoseksualnej. Jednak obserwujemy nierzadko, że do seminarium, obok ludzi z autentycznym powołaniem i dobrze wychowanych, przychodzą inni z wadliwą motywacją, ludzie z widocznym infantylizmem psychoseksualnym. Mają oni te sprawy niejako *wyprostować* w trakcie pobytu w seminarium. Wydaje się, że już sama świadomość przygotowywania się do podjęcia czekających zadań uwrażliwia w szczególnie sposób alumna na sprawy związane z popędem płciowym. Należy zaznaczyć, że celibat jest stanem życia seksualnego, a nie kalectwem. Kapłan, który miałby konfliktowe spojrzenie na sprawy płci, a co za tym idzie na sprawy małżeństwa i rodziny, nie tylko nie spełni właściwie duszpasterskich zadań względem wiernych, ale też nie przeżyje prawidłowo swojego celibatu. Jeśli seminarium ma pomóc klerykowi w ukształtowaniu się na dojrzałego mężczyznę, trzeba by tak był prowadzony proces wychowawczy, aby to zadanie zostało dobrze wykonane.

Wskazania Kongregacji nie odmawiają miejsca nowym wykładom w formacji seminaryjne z zakresu problematyki rodzinnej, stwier-

⁵⁷ *Lumen gentium*. Konstytucja dogmatyczna o Kościele, 52.

⁵⁸ WMR 65.

dzając, że ich wybór *zależać będzie od konkretnych miejscowych uwarunkowań kulturalnych i duszpasterskich*.⁵⁹

Należałoby zwrócić uwagę, aby alumni wybierali tematykę małżeństwa i rodziny jako przedmiot specjalizacji i pisali z tej dziedziny prace magisterskie, czy też licencjackie.

Poza tymi zaleceniami natury ogólnej znajdujemy we wspomnianym dokumencie wskazówki konkretne i praktyczne. Skupiają się one na trzech rodzajach formacji: intelektualnej, duchowej i duszpasterskiej.⁶⁰ Chodzi o to, aby dorastać nie tylko w sferze intelektualnej do pracy z rodzinami, ale również osobowościowo. Inaczej mówiąc potrzebna jest dojrzałość i uporządkowanie spraw związanych z przeżywaniem własnej płciowości.

Konieczne jest też ukazanie seminarzystom takich problemów, jak np.: ignorancja religijna, upadek moralności, dominujący wpływ środków masowego przekazu, wzrost liczby wolnych związków, trudności w relacjach pomiędzy małżonkami, odrywanie się od tradycyjnych form i spontaniczne powstawanie nowych stylów życia, problemy wychowawcze w rodzinie.

Istotną też sprawą jest kształtowanie umiejętności posługiwania się odpowiednim językiem i komunikowania się w zakresie omawianych tematów.

Formacja duchownych do pracy z małżeństwami i rodzinami niesie wymóg systematyczności i ciągłości⁶¹, w tym również powiązania z ogólną formacją kapłańską.⁶² Formacja do pracy z rodziną

⁵⁹ WMR 19.

⁶⁰ Por. P. Laghi, *Formacja przyszłych kapłanów do duszpasterstwa rodzin w warunkach współczesnych*, w: D. Bazyluk, K. Korczak, D. Krawczyk, J. Sz. Szymczak (red.), *Dwadzieścia lat nauk o rodzinie. Obchody XX-lecia Studiów nad Rodziną ATK w Łomiankach*, Warszawa 1995, s. 152–165.

⁶¹ Wskazania na temat formacji seminarzystów odnośnie problemów związanych z małżeństwem i rodziną uzasadniają to w następujący sposób: „Formacja stała jest zasadniczym i niezastąpionym składnikiem wychowania do apostołstwa rodzin i dlatego musi być systematyczna, prawdziwie skuteczna i skoordynowana z programem studiów w seminarium”. WMR 60.

⁶² Szerzej problem ten omawia: P. Laghi, *Być kapłanem dzisiaj*, w: T. Huk, A. Foltańska, (red.), *Krzywda i przebaczenie*, Kraków 1997, s. 143–152; tenże, *Wyższe seminarium duchowne jako doskonałe miejsce formacji przyszłych kapła-*

musi obejmować integralnie trzy płaszczyzny: intelektualną, duchową i pastoralną.⁶³ Akcent wychowawczy powinien być położony na zrozumienie przez duchownych priorytetu duszpasterstwa rodzin w Kościele.⁶⁴

Ponieważ najpełniejszym dokumentem Kościoła omawiającym wychowanie duchowieństwa do pracy z rodzinami są przedstawiane tu *Wskazania na temat formacji seminarzystów odnośnie problemów związanych z małżeństwem i rodziną*, dlatego należy dążyć do dokładnej znajomości tego dokumentu wśród kleru i zabiegać o wprowadzanie jego wskazań w życie.⁶⁵

Zakończenie

Kończąc omawianie roli Kościoła w kształtowaniu kultury pedagogicznej rodziców pragnę podkreślić, że istotnym zadaniem Kościoła jest wspomaganie życia rodzinnego tak, aby rodzice i dzieci przeżywali w nim spotkanie z Bogiem, aby Go rozpoznali przez wiarę i aby ona nadawała kształt ich życiu. Stąd rodzą się ogólne zalecenia. Kościół, jeśli chce być otwarty na człowieka, ma obowiązek in-

nów, w: T. Huk, A. Foltańska, (red.), *Krzywda i przebaczenie*, dz. cyt., s. 153–169; tenże, *Wyniki wizytacji apostolskiej przeprowadzonej w seminariach diecezjalnych i domach formacji zakonnej w Polsce*, „Homo Dei” 4(1993), s. 6–18; J. Augustyn, *Formacja do kapłaństwa dzisiaj. Na marginesie adhortacji apostolskiej Jana Pawła II „Pastores dabo vobis”*, „Ethos” 38–39(1997), s. 126–136; J. Krucina, *Formacja stała księży według adhortacji „Pastores dabo vobis”*, „Homo Dei” 4(1993), s. 35–45; K. Meissner, *Uwagi o przygotowaniu kleryka do zadań apostolskich względem rodziny oraz do życia w celibacie*, „Ateneum Kapłańskie” 350–351(1967), s. 164–169.

⁶³ WMR, s. 4–23.

⁶⁴ Przytoczyć można również niektóre wypowiedzi Jana Pawła II: „Należy przeto raz jeszcze podkreślić pilną potrzebę duszpasterskiej obecności Kościoła dla podtrzymania rodziny. Trzeba podjąć każdy wysiłek, ażeby zorganizować i rozwinąć duszpasterstwo rodzin, troszcząc się o tę pierwszoplanową dziedzinę”. FC 65; „Kościół (...) uważa służbę rodzinie za jedno ze swych najistotniejszych zadań”. *List do Rodzin*, 2.

⁶⁵ Por. P. Laghi, *Formacja przyszłych kapłanów do duszpasterstwa rodzin w warunkach współczesnych*, w: T. Huk, A. Foltańska, (red.), *Krzywda i przebaczenie*, dz. cyt., s. 170–184; J. Buxakowski, *Prezentacja dokumentu „Wskazania dla formacji alumnów dotyczące zagadnień małżeństwa i rodziny” i jego percepcja w polskiej rzeczywistości*, „Sprawy rodziny” 39–40(1995), s. 45–56.

teresować się szczególnie rzeczywistością rodziny. Chodzi przede wszystkim o uważną obserwację procesów, którym rodzina podlega. Starać się ją rozumieć i być gotowym odpowiadać na jej pytania i problemy.

Należy także ożywić formy pomocy rodzinie. W obliczu wielu trudności, Kościół jako instytucja, jest szczególnie wezwany do służenia pomocą rodzinie, szczególnie w jej roli wychowującej. Ogromnego znaczenia nabierają rozmaite formy przygotowania do małżeństwa, kursy, rekolekcje. Pozwalają one młodym chrześcijanom dojrzałej spojrzeć na drogę która jest przed nimi.⁶⁶

Kościół ma też nieustannie przypominać, że to na rodzicach spoczywa główny ciężar odpowiedzialności za wychowanie dziecka. Z poczucia tej odpowiedzialności powinno płynąć ich zainteresowanie sprawami właściwego wychowania potomstwa. Zadanie to bowiem jest sztuką wymagającą dużych umiejętności. Rodzice jednak, nie mogą polegać w tym względzie wyłącznie na swoich zdolnościach wrodzonych. Powinni oni stale doskonalić i zdobywać umiejętności wychowawcze, jak wszelkie inne umiejętności.

W niniejszym opracowaniu starałem się przedstawić sprawę pomocy rodzicom w zakresie wychowywania potomstwa ze strony Kościoła. Kościół ma prawo i obowiązek to czynić. Kompetentna i długofalowa pomoc ma uświadomić rodzicom potrzebę pedagogizacji oraz zapoznać ich z zobowiązaniami płynącymi z zawarcia sakramentu małżeństwa, przekazać wiedzę o dziecku, o nich samym jako wychowawcach oraz o wychowaniu. Wiedza ta zapewne zmieniłaby ich stosunek do siebie i dziecka oraz do modyfikacji metod i środków wychowawczych. Jest to wielka szansa dla rodziców, jak też dla samego dziecka, a pedagodzy i duszpasterze mogliby po pewnym czasie spodziewać się odnowy rodziny oraz lepszej realizacji rodzicielskiego powołania przez małżonków.

Specyfika pedagogii domu, współczesne jej uwarunkowania oraz nadzieje, jakie wiąże z rodziną Kościół, wyznaczają duszpasterskiej pedagogizacji rodziców szersze niż dotąd pola zainteresowań

⁶⁶ Por. J. Bagrowicz, *Katecheza wobec problemów małżeństwa i rodziny*, „Ateneum Kapłańskie” 66(1974), nr 395, s. 437–438.

i twórczej aktywności. Wnikliwa zaś i stała nad tym refleksja pozwala nie zapomnieć, że zadanie pedagogizowania rodziców jest podstawową funkcją katechetycznej misji Kościoła.